Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, poniedziałek 8 lipca 1946 r. | Nr 186 (253)

Dziwne pertraktacje Anglosasów
w sprawach niemieckich z wyłączeniem Zw. Radzieckiego

MOSKWA, (PAP). — W korespondencji specjalnego wysłannika TASS-a z Paryża, zamieszczonej w „Izwiestiach", czytamy m. in.: „Komisja ogólna według projektu francuskiego winna uprzednio przyjmować najważniejsze uchwały wskutek czego konferencja pokojowa przekształciła się w instytucję której rola ograniczyłaby się do kładzenia stempla na uchwałach komisji. Jeśli dodamy do tego, że posiedzenia komisji winny być z reguły zamknięte, podczas gdy posiedzenia konferencji pokojowej odbywać się będą publicznie, to wynik tego projektu staje się całkowicie jasny. Delegacja radziecka zauważyła, że ta tendencja jest niezgodna z uchwałami moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Taki regulamin konferencji pokojowej zadałby poważny cios jej autorytetowi i mógłby podważyć jej znaczenie. Tymczasem rada ministrów spraw zagranicznych której zadaniem jest przygotowanie i zwołanie konferencji pokojowej, ponosi całkowitą odpowiedzialność za tę konferencję. Rada ministrów spraw zagranicznych nie może zajmować obojętnego stanowiska, kiedy zagrożony jest autorytet konferencji pokojowej. Nie wolno dopuścić do powstania takiej sytuacji, w której jakakolwiek komisja, choćby nazwana ogólną, mogła zająć miejsce konferencji pokojowej 21 państw. Jest rzeczą konieczną zapewnienie konferencji pokojowej zasadniczej i decydującej roli w ścisłej zgodności z uchwałami konferencji moskiewskiej. Niedopuszczalna jest próba pomniejszenia tej roli na drodze uzurpowania sobie uprawnień konferencji pokojowej przez ciasny organ, pracujący poza kontrolą publiczną.

Wskutek zwłoki z rozstrzygnięciem sprawy regulaminu konferencji pokojowej, odroczono znów dyskusje nad zagadnieniem niemieckim, nie bacząc na to, iż delegacja radziecka nalega na jak najszybsze rozpatrzenie tej sprawy. W tutejszych kołach dziennikarskich zwracają uwagę na pertraktacje, rozpoczęte pomiędzy przedstawicielami trzech państw — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawach, dotyczących Niemiec. Przedstawiciel radziecki nie wiadomo dlaczego nie został zaproszony, co wywołało powszechne zdumienie. Oficjalnie ogłoszono, że mowa jest o zagadnieniach gospodarczych, związanych z zachodnimi okręgami Niemiec. Jednak pertraktacje odbywają się w ścisłej tajemnicy, a w kołach tutejszych wysuwa się przypuszczenie, że rozmowy te dotyczą nie tylko zagadnień gospodarczych, ale i innych. Prawdopodobnie istnieje pewien związek między tymi rozmowami, a tą okolicznością, że rządy, które do niedawna jeszcze ujawniały pośpiech i wyraźną niecierpliwość w stosunku do zagadnienia niemieckiego, obecnie w niezrozumiały sposób ochłodły dla rozpatrzenia go na radzie ministrów spraw zagranicznych.

Przygotowania do Konferencji Pokojowej
W PEŁNYM TOKU

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Paryża, że na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat brytyjski Gladwyn Jebb wystąpił z propozycją, by na konferencję pokojową, która zbierze się w dniu 29 lipca, zaproszone zostały poza 21 państwami, które mają brać udział w konferencji, również Austria i Egipt w celu przedstawienia swych punktów widzenia w sprawie traktatów pokojowych. Delegat brytyjski podkreślił, że Egipt jest zainteresowany sprawą kolonii włoskich w Afryce Północnej.

Jak wiadomo, rada ministrów spraw zagranicznych zgodziła się, by Włochy przedstawiły swój punkt widzenia na konferencji pokojowej. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych przyjęli do wiadomości propozycję delegata brytyjskiego i postanowili rozważyć je na najbliższym posiedzeniu.

PARYŻ, (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych spotkają się w dniu 8 lipca 2-krotnie o godz. 11,30 i na zwykłym posiedzeniu popołudniowym. Przedmiotem dyskusji będzie sprawa porządku obrad konferencji pokojowej. Jak wiadomo, minister Mołotow wysunął wniosek, aby sprawy proceduralne były ustalone przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, nie zaś przez konferencję pokojową. Ministrowie Byrnes i Bevin sprzeciwiają się wnioskowi ministra Mołotowa.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chiński minister spraw zagranicznych Wang Shin Chich wręczył w dniu 7 lipca notę francuskiemu ambasadorowi w Nankinie, stwierdzającą, że konferencja pokojowa w myśl postanowień w Moskwie w dniu 24 grudnia 19945 r. powinna być zwołana przez radę ministrów spraw zagranicznych w komplecie

Województwo Poznańskie i Pomorskie
w Głosowaniu Ludowym

POZNAŃ, (PAP). — Według tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w województwie poznańskim są następujące: uprawnionych do głosowania 1.476.265. Głosowało 1.335.333. Oddano głosów ważnych 1.325.878 Odpowiedziało na 1-sze pytanie „tak" 610.839; „nie" 715.039. Na 2-gie pytanie „tak" 816.460; „nie" 509.418. Na 3-cie pytanie „tak" 1.104.362; „nie" 221.516.

BYDGOSZCZ, (PAP). — Według tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w województwie pomorskim są następujące. Uprawnionych do głosowania 811.773. Głosowało 743.257. Oddano głosów ważnych 727.083. Odpowiedziało na 1-sze pytanie „tak" 493.509; „nie" 233.574. Na 2-gie pytanie „tak" 546.398; „nie" 180.685. Na 3-cie pytanie „tak" 708.373; „nie" 18.710.

Jugosławia bedzie protestować
przeciw melodzie „o nas bez nas"

BELGRAD, (PAP). — Wicepremier rządu jugosłowiańskiego Edward Kardell oświadczył, na konferencji prasowej w Lublanie po powrocie z Paryża, że Jugosławia nie może się zgodzić z postanowieniem rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie umiędzynarodowienia Triestu. Wicepremier podkreślił, że na terytorium, przyznanym w Paryżu Włochom, pozostaje 60 tys. Słoweńców, gdy tymczasem zaledwie 16 tys. Włochów zamieszkuje ten obszar. Poza tym Triest, Gorica i Monfalcone będą odłączone od ich naturalnego zaplecza. „Apelujemy do naszych sojuszników" powiedział wicepremier Kordell — by nie decydowali w tej sprawie bez nas, ponieważ nie będziemy mogli uznać tych decyzji. Jugosławia przedstawi ponownie swe słuszne żądania na konferencji pokojowej i zaprotestuje przeciwko postanowieniom, powziętym przez radę ministrów spraw zagranicznych w Paryżu".

Włosi przeciw fraternizacji!
Demonstranci rozbierają kobiety do naga

RZYM (PAP). — W godzinach wieczornych dnia 6 lipca w Trieście odbyła się demonstracja włoska przeciwko aliantom w związku z decyzją umiędzynarodowienia Triestu i okolicy. Demonstranci rozebrali do naga 3 Włoszki, które spacerowały z alianckimi żołnierzami. Sojusznicze władze wojskowe przywróciły spokój dopiero koło północy. Użyto przy tym pałek gumowych i bomb z gazem łzawiącym. Liczba aresztowanych i rannych jest dotychczas nie znana.

RZYM (PAP). — Radio rzymskie doniosło, że w Padwie kilkuset studentów wtargnęło w niedzielę w nocy do angielsko-amerykańskiego klubu wojskowego, zerwało sztandary brytyjskie i amerykańskie i zastąpiło je sztandarami włoskimi. Studenci zmusili Włoszki, które znajdowały się w klubie w towarzystwie żołnierzy alianckich, do opuszczenia lokalu. Zaalarmowano policję, która przywróciła porządek i dokonała szeregu aresztowań.

Arabowie contra Truman
— „Palestyna nie jest towarem" —

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że Naczelny Komitet Arabski ogłosił odpowiedź na oświadczenie Prezydenta Trumana w sprawie gotowości Stanów Zjednoczonych udzielenia pomocy imigracji 100 tys. Żydów do Palestyny. Oświadczenie Komitetu Arabskiego podkreśla, że „Palestyna nie jest towarem, który można sprzedać lub kupić na giełdzie za dolary". Oświadczenie stwierdza, że jeżeli Prezydent Truman chce dopomóc Żydom, powinien umożliwić im imigrację do Stanów Zjednoczonych, które mogą zmieścić nie 100 tys., lecz kilka milionów Żydów. Naród arabski zdecydowany jest przeciwstawić się dalszej imigracji Żydów do Palestyny.

—o—

Czy afera szpiegowska?

WASZYNGTON, (PAP). — W związku z doniesieniami prasy nowojorskiej o kradzieży tajnego filmu o bombie atomowej departament wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił komunikat, stwierdzający, że skradziony został film długości kilkaset metrów o doświadczeniach z bombą atomową, który był już wyświatlany 3 tygodnie przed próbą z bombą atomową w Bikini. Komunikat departamentu wojny dodaje, że film nie przedstawia specjalnej wartości, lecz, że zarządzono śledztwo w sprawie kradzieży.

Sprawa nowego rządu

RZYM (PAP). — Alcide de Gasperi oświadczył przedstawicielom prasy, że 3 główne partie polityczne osiągnęły porozumienie w sprawie programu nowego rządu włoskiego. Obecnie omawia się kwestie rozdziału.

Polska Partia Socjalistyczna wysuwa hasło

wewnętrznego pokoju

Tow. Cyrankiewicz na zebraniu aktywu partyjnego

TOWARZYSZE!

Jesteśmy w nowym okresie politycznym, jesteśmy po wielkiej próbie, po wielkiej zwycięskiej bitwie, którą poprzez postawienie jasnych pytań wydaliśmy bierności, krótkowzroczności, nieodpowiedzialności, histerii części naszego społeczeństwa i tym wszystkim, którzy legalnie lub nielegalnie na powierzchni życia polskiego albo w podziemiach, próbują tworzyć dla siebie z tych elementów kapitał polityczny.

Tak olbrzymi procent głosujących, to jest głęboka sonda w nasze społeczeństwo, to daje nam obraz nastrojów, to pozwala nam stawiać diagnozę i wyciągać wszystkie wnioski. To pozwala nam także wyciągać wnioski co do wartości pracy naszych partii na poszczególnych terenach, to pozwala nam także właściwie ocenić rolę poszczególnych partii politycznych i ich postawę i skutki, jakie w momentach decydujących powstają, gdy się jak PSL z demokracją idzie pół drogi, a potem własną drogą polityczną ginie w lesie i znika w podziemiach, gdzie już przodownikiem jest kto inny.

Etap wieloletniej walki

Towarzysze!

Bitwa o trzy razy tak, stoczona przez zwycięską demokrację polską, to fragment i etap walki, która się w Polsce toczy od wielu lat pomiędzy obozem postępu społecznego a obozem kołtuństwa i wstecznictwa, umiejętnie kierowanego przez ośrodki dyspozycyjne obszarnictwa i międzynarodowego kapitału.

Ta walka właściwie zaczęła się wtedy, kiedy socjalistyczny bojowiec strzelał do carskich żandarmów i kiedy polski fabrykant wołał tych żandarmów na pomoc, przeciw walce polskiego robotnika z wyzyskiem, przeciw walce polskiego robotnika o Niepodległość.

Ta walka, ta sama walka toczyła się także wtedy, gdy demokratyczną większością głosów w Zgromadzeniu Narodowym wybrany Prezydent Narutowicz, symbol Rzeczypospolitej wybrany także głosami mniejszości narodowych, a więc symbol pokoju wewnętrznego Rzeczypospolitej, symbol równości obywateli i symbol współpracy obywateli właśnie zginął z ręki oprawcy.

Ostatnio na KRN niejeden z zacietrzewionych posłów PSL mówił, że działalność terenowych band leśnych, to jest objaw wtórny, to jest wynik i rezultat tego, co się w Polsce dzieje i co my robimy. Słusznie, oczywiście, że bandy istnieją wtedy, gdy mają do kogo strzelać, oczywiście do tego, żeby strzelał Eligiusz Niewiadomski musiał być nasamprzód wybrany Gabriel Narutowicz, to była także nasza wina, że nie był wybrany kandydat Eligiuszów Niewiadomskich hrabia Maurycy Zamojski.

Przeciw paroksyzmowi hitleryzmu

Nie obrzucano by wtedy błotem na ulicy posłów lewicy, posłów PPS. Oczywiście, że także najprzód był Kongres Prawa i Wolności Ludu, a potem był Brześć. Oczywiście, że najprzód Robotnik strajokwał, a potem dopiero do niego strzelano, oczywiście, że najprzód działacze robotniczy i chłopscy burzyli spokój mas. a potem dopiero szli do więzień i Berezy. Oczywiście, że najprzód szedł pochód pierwszomajowy, a potem dopiero faszyści strzelali do robotników w pochodzie. Oczywiście, że najprzód robotnik strajkował, a po- Hitlerowi i oddać Gdańska, a potem dopiero Hitler ją napadł i zaczął niszczyć. Oczywiście, że najprzód masy pracujące polskie wyciągać zaczęły konsekwencje z międzynarodowej klęski faszyzmu i wzięły w Polsce w najtrudniejszym okresie władzę w interesie odbudowy, w interesie międzynarodowej współpracy, w interesie niepodległości, a później dopiero wykolejone ciury Hitlera i faszyzmu zaczęły do nas strzelać.

Naturalnie, że najprzód była niedziela głosowania ludowego, wielka rozgrywka o przyszłość Polski, a później był ranek długich noży, „wielki czwartek" enezetowski w Kielcach. Oto widzimy: bratnia faszystowska polska dłoń wyciągnięta do siedzących w obozach w Niemczech i czekających na mokrą robotę hitlerowców, w kilka dni po referendum zaczęły działać czarne sotnie, aby jeszcze raz pokazać komu nie wystarczy doświadczenie historyczne „swoją demokrację", swoją niepodległość i swój stosunek do człowieka. To są ci. którzy chcą aby im oddać Polskę. Pogrom w Kielcach, to są te najkrwawsze tylko odgłosy nienawiści, tej samej nienawiści do Polski ludowej, która wystarczyła po tamtej wojnie, aby na gruncie trudności międzynarodowych i gospodarczych odebrać nam władzę, ale która dziś, po doświadczeniach wygarbowanych na skórze klasy robotniczej sprowadzi jedno: bezwzględną walkę o honor polskiego narodu, aby Polska nie była jednym na świecie krajem miotanym jeszcze paroksyzmami hitlerowskiego obłędu — bezwzględną walkę aż do pełnego zniszczenia faszystowskich źródeł zatrucia (burzliwe oklaski).

Aby... nie stracić popularności

„Nie dawno byli z wizytą w Polsce francuscy księża, przedstawiciele postępowego katolicyzmu francuskiego. Ogłaszają ani teraz swoje wrażenia, jeden ogłasza rozmowę z polskim księdzem. Francuz pytał go o zjawisko mordowania Żydów w Polsce i o drugie zjawisko, że to mordowanie nie jest potępione przez oficjalne wypowiedzi kleru. Nasz ksiądz wyjaśnił, że nie mogą występować zdecydowanie, bo straciliby swoją pozycję i popularność (okrzyki na sali). Pomówmy sobie uczciwie na ten temat. Stwierdzimy, że mamy wypadki, jak księża w szeregu miejscowości, wykorzystując powagę sukni duchownej, pouczali swoich wiernych, aby głosowali trzy razy „nie" i że działo się to akurat w tych terenach, gdzie podczas okupacji biskupi różne Lorki, i nie Lorki, wydawały orędzia, aby ludność polska wyjeżdżała do Niemiec. My wiemy z okresu okupacji, że nie wszyscy księża polscy i nie wszyscy biskupi polscy mieli taką postawę i taką odwagę wobec Niemców, jak kardynał Sapieha i jak ci księża, którzy umierali w Dachau.

Srodowisko trzeciej wojny!

Wyciągając wnioski i konsekwencje z głosowania ludowego, musimy spojrzeć tam, gdzie najjaskrawiej zjawiska te występują w tym specyficznym środowisku, jakim stał się Kraków. Kilkadziesiąt tysięcy trzech „nie", to nie jest już objaw pojedyńczy, to jest środowisko. Klasa robotnicza w Krakowie bacznie się dziś przygląda temu środowisku i wyciąga wnioski. Pierwsze wnioski, które się nasuwają, to są wnioski ekonomiczne. Jest rzeczą jasną, że w Polsce ktoś, kto na codzień wciągnięty w pracę, ktoś, kto jak klasa robotnicza wśród olbrzymich wyrzeczeń, wśród nieraz głodu mówi każdym dniem swej pracy „tak" Polsce nowej, kto wierzy, że przyszłość Polski i przyszłość jego samego od niego samego i jego wysiłku zależy, to to jest olbrzymi obóz trzech „tak" i jest rzeczą jasną, że ten, który każdym dniem nieróbstwa, każdym dolarem spekulacji, każdym kilogramem szabru, każdym tysiącem łapówki, każdym złodziejstwem i łajdactwem mówi Polsce nowej i co ważniejsza tej Polsce, którą inni budują, swoje spekulanckie, szabrownicze, czy łapówkarskie „nie", ten im mocniej się czuje, tym mocniej będzie mówił „nie" tyle razy, ile od niego zażądają. Słusznie klasa robotnicza Krakowa żąda usunięcia tego elementu z miasta, elementu, którego zachowanie stało się prowokacją i wyzwaniem rzuconym w twarz polskiej Demokracji, to środowisko trzech „nie", to jest nie ukrywajmy tego, środowisko trzeciej wojny, środowisko, które czeka na bombę atomową, środowisko, które za defetystę uważa każdego, kto mówi, że 3-ciej wojny nie będzie.

Polska „tak" i Polska „nie"

To jest środowisko, które do mas ma nienawiść. My tę nienawiść znamy od lat i ona nam tylko dodaje sił w walce. Okazało się, że to środowisko do Mikołajczyka ma w gruncie rzeczy pogardę, jak dla murzyna, który zrobił swoje jednym „nie", i jest im nawet na dzień głosowania ludowego już niepotrzebny, jako wódz, bo mają dosyć swoich wodzów własnych. Środowisko to trzech „nie" i środowisko dwóch „nie", to ci, którzy nie chcą reformy rolnej, których boli nacjonalizacja fabryk, to są poza zabłąkanymi wyjątkami wrogowie polskiej demokracji, a przede wszystkim trzonu tej demokracji — polskiej klasy robotniczej i jej jedności.

To są dwie Polski, Polska trzech „tak", polski świat pracy i klasa robotnicza przede wszystkim, jako wypróbowana w walce awangarda postępu i Polska trzech i dwóch „nie", która unika sojuszników, a znajdzie napewno w Niemczech. Trzy razy „nie", to jest to samo „drei mal nein" dla Polski na Odrze i Nysie, to jest drei mal ja dla tych, co chcą nam te granice odebrać, a więc przede wszystkim dla Niemców, dla tych, co chcą nas pokłócić ze Związkiem Radzieckim, co chcą nas z powrotem zepchnąć w przepaść rozgrywek międzynarodowych.

I w środku pomiędzy tymi dwoma obozami, między Polską trzech „tak" — i Polską dwóch i trzech „nie" okrakiem w rządzie i okrakiem w Polsce „nie", w środku p. Mikołajczyk i jego (oklaski) złamane serce. Krzyczeli mu przecież „niech żyje", tak po hitlerowsku, skandując to nazwisko, razem z okrzykami przeciw Związkowi Radzieckiemu, a przy pierwszej sposobności skompromitowali swego bohatera, który całe ręce ma poparzone od wyciągania im kasztanów z ognia.

Jest to twarda, przykra, ale jasna nauka, dla wszystkich, którzy w PSL myślą i czują się demokrtami. Mówiliśmy to dawno. Przed głosowaniem, wyczuła to dobrze grupa PSL Nowe Wyzwolenie, powracając z manowców taktycznych do wierności założeniom programowym ruchu ludowego. Dziś muszą to wyczuć i zrozumieć jako doświadczenie na własnej skórze, ci wszyscy, którym się zdawało, że można stać w połowie drogi, że można śladem dawnego Piasta kroczyć w nowej Polsce, ci wszyscy, którzy nie rozumieli i obrażali się na nas, gdy mówiliśmy, że taka taktyka jest sojuszem z reakcją z „wstecznictwem". W dodatku sojusz, w którym oni tracą wszystko, a w którym zyskuje reakcja.

Dwa filary niepodległości

Wiemy, że większość olbrzymia, większość ludzi, którzy tej sytuacji nie rozumie, którzy dwa „tak" oddawali z wiarą w to, że służą demokracji, tylko inaczej pojmowaną, którzy akceptowali w całości naszą politykę zagraniczną, którzy akceptowali naszą demokrację społeczną przez potakującą odpowiedź na drugie pytanie w sprawie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, wierzymy, że ci, którzy szczerze za dwa filary naszej niepodległości uważają naszą politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i budowanie demokracji społecznej, że ci ludzie zrozumieją pozycję jaką przyjęli. Ci, na skutek taktycznej gry, której padli ifiarą i będąc demokratami, staną się nimi bez zastrzeżeń, staną się Polską trzech „tak", Polską sojuszu chłopów i robotników, Polską wewnętrznego spokoju i odbudowy.

Obóz zwycięskich trzech „tak" oparty dziś przede wszystkim na klasie robotniczej i na jednolitym froncie klasy robotniczej, rozpoczyna dziś nowy etap walki, wielkiej historycznej walki polskiej demokracji o przyszłość naszego narodu. Droga, którą kroczymy, została potwierdzona. Nie ma drogi innej, bo inne drogi to przepaść. Polska Partia Socjalistyczna wysuwa dalej z równą mocą hasło wewnętrznego pokoju, pierwszego podstawowego warunku odbudowy Polski (oklaski).

I tutaj jest miejsce dla każdego Polaka dobrej woli, dla każdego demokraty, dla każdego prawdziwego niepodległościowca.

Polska Partia Socjalistyczna głęboko wierzy, że nasz zwycięski obóz trzech „tak", stwarzając tę szeroką platformę konsolidacji, poprowadzi masy pracujące do dobrobytu, Polskę do potęgi, i po wieczne czasy zabezpieczy i utrwali Niepodległość. (Oklaski).

Premier Czechosłowacji

o polityce swego rządu

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Clement Gottwald udzielił przedstawicielowi C. T. K. wywiadu na temat zadań, jakie ma do spełnienia rząd w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Według oświadczenia premiera Gottwalda, obecny rząd czechosłowacki dążyć będzie przede wszystkim do opracowania i wprowadzenia w życie nowej konstytucji, któraby, nawiązując do przedwojennych demokratycznych tradycji, kodyfikowała wszelkie polityczne, gospodarcze i społeczne przemiany, jakie dokonały się w nowej Czechosłowacji. Drugim ważnym zadaniem rządu będzie 2-letni plan odbudowy gospodarczej państwa i doprowadzenie produkcji przemysłowej i rolniczej do stanu przedwojennego. W zakresie polityki zagranicznej nowy rząd czechosłowacki dążyć będzie do dalszego zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim oraz kontynuować będzie politykę przyjaźni w stosunku do Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Nawiązując do problemu mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji, premier Gottwald oświadczył, że nowy rząd ma nadzieję, iż uda mu się doprowadzić do skutku czechosłowacko-węgierską umowę o wzajemnej wymianie mniejszości narodowych i usunąć w ten sposób ognisko niepokoju, jaki od czasu umowy w Trianon zagraża Europie Środkowej.

NIEMCY POD OPIEKĄ

Narodów Zjednoczonych

DUSSELDORF. — W Związku Związków Zawodowych w zachodnich Niemczech dyskutują nad nowym planem, który według orzeczenia Niemców wyraża konstruktywną wolę zabezpieczenia pokoju europejskiego. Związkowcy życzą sobie, ażeby na miejscu agresywnego państwa narodowego powstało państwo pacyfistyczne z rządem międzynarodowym (Inernationaler Verwaltungsstaat) które nietylko miałoby konstytucję przystosowaną do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale też, za zgodą wszystkich Sprzymierzonych zostałoby oddane ochronie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Znamienne uchwały

niemieckiej partii liberalnej

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w Erfurcie (radziecka strefa okupacyjna) odbył się zjazd niemieckiej partii liberalno-demokratycznej, na którym uchwalono rezolucję w sprawie przyszłego ustroju Niemiec. Rezolucja zaleca, żeby Niemcy zostały podzielone na cztery części: wschodnią, zachodnią, południową i południowo - zachodnią, mające odrębny ustrój samorządowy, jednakże autonomiczne prowincje powinny — zdaniem partii liberalnej — stanowić całość. Przywódca niemieckiej partii liberalno-demokratycznej dr. Kualz oświadczył w swym przemówieniu, że o sprawie tej powinno zadecydować referendum. Zdaniem dr. Kualza granice poszczególnych prowincji niemieckich powinny się zbiegać z obecnymi liniami demarkacyjnymi stref okupacyjnych w Niemczech.

Ameryka żąda umiędzynarodowienia

kopalni uranu i toru

NOWY JORK, (SAP). — Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do komisji ONZ dla badań nad energią atomową nowe memorandum, w którym zwraca uwagę ONZ na to, aby system kontroli energii atomowej mógł istotnie spełnić swe zadanie; odnośna władza międzynarodowa musi mieć zapewnione całkowite i bezwzględne władanie wszelkimi zasobami uranu i torium, niezależnie od tego, w jakim punkcie kuli ziemskiej byłyby one wydobywane.

LOUIS SAILLANT
sekr. gen. Świat. Federacji Zw. Zaw.

Ruch zawodowy dąży do niepodzielnego pokoju

Światowa Federacja Związków Zawodowych nie jest tworem nowym. Powstała ona ostatecznie 8 miesięcy temu na Kongresie Światowym Syndykatów, jako kontynuacja pracy syndykalizmu międzynarodowego, istniejącego ponad 50 lat, mającego określone formy i zakres działania w życiu międzynarodowym.

Federacja Światowa powstaje w epoce, gdy wielkie idee współpracy międzynarodowej poddane są próbom życia, gdy powstają nowe organizmy międzynarodowe. Zmienia się nawet prawo międzynarodowe, regulujące stosunki pomiędzy poszczególnymi państwami. Pewne zasady uwypuklone w dyspozycjach Karty Narodów Zjednoczonych, doznają trudnego zetknięcia się w czasie ich realizacji — z rzeczywistością.

Przy tym wszystkim jesteśmy świadkami rozwijania się równoległego zjawiska historycznego. W momencie, gdy państwa wiążą się w Organizację Narodów Zjednoczonych — siły zawodowe pracy, organizowane w całym świecie — grupują się w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Oba organizmy dążą do uniwersalizmu. ONZ pewnego dnia obejmie wszystkie narody.

Międzynarodowy Ruch Zawodowy znajduje się dziś w dużo lepszej sytuacji ze względu na jego unifikację, aniżeli miało to miejsce po I-ej wojnie światowej. Poprzednia wojna przyniosła bowiem w swej konsekwencji głębokie i paraliżujące rozdarcie.

Zanim powstała ONZ, zanim Konferencja w San Francisco opracowała Kartę Narodów Zjednoczonych — międzynarodowy ruch zawodowy postawił za cel swej działalności przedstawicielstwo robotników w organizmach i instancjach międzynarodowych, obarczonych obowiązkiem przygotowania pokoju pomiędzy ludami i bezpieczeństwa narodów.

Wielka idea powstała w czasie rozmów na pokładzie „Potomaka" w 1941 r. W imię tej idei winien być budowany pokój światowy. Pojęcie bezpieczeństwa społecznego okazało się nierozdzielne z pojęciem bezpieczeństwa zbiorowego narodów. Zorganizowanie pokoju nie wydaje się możliwe, bez włączenia do niego zasad sprawiedliwości społecznej, która jest podstawą bezpieczeństwa społecznego. Nie ma bezpieczeństwa ogólno-ludzkiego bez bezpieczeństwa społecznego dla jednostek i dla ludów. Takie stanowisko przyjmuje się publicznie, oficjalnie, bez zastrzeżeń w wyniku II-ej wojny światowej.

Trzeba więc przejść z płaszczyzny idei i zasad na platformę bardziej trudną, platformę realizacji. I w tym właśnie miejscu interweniuje ruch zawodowy.

Interweniuje on już od lutego 1945, od czasu pierwszej Konferencji Światowej Ruchów Zawodowych. Miała ona miejsce w Londynie, gdy wojna nie była jeszcze zakończona, ani w Europie, ani na Pacyfiku.

Międzynarodowy ruch zawodowy ukonstytuował się i stworzył swą organizację w październiku tego samego roku. Taki stan rzeczy pozwolił na twierdzenie, iż jakkolwiek wszystkie państwa dążą do stworzenia organizacji, wypływającej z nowego prawa międzynarodowego — organizacji, mającej na celu współpracę polityczną, wojskową, gospodarczą i społeczną — nie potrafią one osiągnąć tego bez udziału ruchów zawodowych i robotniczych, niezbędnych dla skuteczności tej nowej współpracy międzynarodowej.

Ale pojęcie bezpieczeństwa społecznego, które przyjmuje się jako podstawę systemu bezpieczeństwa zbiorowego, ma swoje znaczenie lub chodzi tutaj tylko o ocenę ideologiczną, podaną dla zadośćuczynienia kaprysom jakiejś socjologii, którą się piszę, lecz której się nie praktykuje.

Ruch zawodowy chce czegoś konkretnego, czegoś pozytywnego. Szuka on w imieniu milionów pracowników gwarancji nowych praw, uświęconych w pełni przez fakty i teksty.

Światowy ruch zawodowy zwraca się już od lutego 1945 r. do mężów stanu, którzy kilka miesięcy później będą radzić w San Francisko. Ustosunkowuje się do wyników Konferencji w Jałcie — przyłącza się do planów w Dumbarton Oaks.

Kiedy w styczniu 1946 r. zebrało się w Londynie pierwsze Walne Zgromadzenie ONZ, kwestia uczestnictwa i udziału Światowej Federacji Związków Zawodowych spowodowała wiele dyskusji, kwestionując wiele zasad i stwarzając różne reakcje. Całość pozwoliła lepiej ocenić, że wiele więcej można było uzyskać w San Francisko, dzięki znaczeniu i doniosłości, jakie poszczególne rządy chcą nadać bezpieczeństwu społecznemu i organizacji gospodarczej w nowym systemie współpracy międzynarodowej.

Przy tej okazji przedstawiciele kilku wielkich narodów sformułowali myśli słuszne i dobrze sprecyzowane. Ci ze Związku Radzieckiego, z Francji, Chin, Czechosłowacji i Belgii dali szczególny przykład postępowych nastawień ich krajów. Żałuje, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii więcej poświęcili zainteresowania samej procedurze, aniżeli nowemu zjawisku, tak w swej istocie kapitalnemu, określającemu obecność i rolę światowego ruchu zawodowego, który reprezentuje Światową Federację Zw. Zaw. w życiu międzynarodowym i w łonie ONZ dla wzmocnienia stosunków pokojowych między ludami. W zbliżających się miesiącach obecność ta i wpływy będą potwierdzać się coraz bardziej.

R. W.

Norymberskim wzorom wierny

GREISER CZUJE SIĘ NIEWINNY
i chce pracować... nad zbliżeniem narodów

POZNAŃ, (PAP). W dniu wczorajszym rozprawa sądowa przeciw Greiserowi osiągnęła punkt kulminacyjny. W walce, jaka toczyła się na sali sądowej, wziął udział i sam oskarżony, który w czterogodzinnym „ostatnim słowie" przedstawił Trybunałowi obraz swego życia, czynów i dążeń. Greiser twierdzi, że przez 32 lata służył swojej ojczyźnie wedle najlepszej woli i wiary, *jako żołnierz, obywatel,* urzędnik i polityk. Uwierzył w Hitlera i w jego dziejową misję. Do Polski ustosunkowany był zawsze najżyczliwiej i ze wszystkich sił dążył do załagodzenia złych stosunków, panujących między Polską i Gdańskiem. Wierzył w porozumienie polsko - niemieckie i pracował nad jego rozwojem. Dlatego też, jak powiada — w dniu 1 września 1939 r. najpiękniejszy czas jego *życia zakończył się. Nigdy nie był* polakożercą. Stosunek jego do Polaków po objęciu stanowiska namiestnika okręgu Warty nacechowany był zawsze pełnym zrozumieniem dla tych potrzeb. Zawsze dążył do poprawy bytu zamieszkałego w poznańskim społeczeństwa polskiego. Na dowód tego przytacza szereg przykładów, gdzie w indywidualnych wypadkach w miarę możności pomagał Polakom. Niestety, jak twierdzi, *mimo, iż* był namiestnikiem i gauleiterem, nie miał żadnego wpływu na działalność policji, która była samodzielnym organem. Tak samo nie miał żadnego głosu w sprawach związanych z przesiedleniem. To były domeny Hitlera i jego podwładnych. Greiser twierdzi, iż dla niego Polacy nigdy nie stanowili obiektu, który należałoby zniszczyć, w jego pojęciu stanowili oni niezbędną siłę roboczą zwłaszcza w rolnictwie dla powiększenia potencjału Rzeszy. Jeżeli chodzi o jego mowy, artykuły, broszury i t.p., to były one cenzurowane w Berlinie i niejednokrotnie otrzymywał on gotowy tekst, względnie wkładano w jego usta słowa, których nie wypowiedział. O systemie rozwiązania sprawy żydowskiej dowiedział się dopiero teraz. Nigdy bestialstwa te nie były mu znane. Jak się wyraził oskarżony, przyzwoici członkowie NSDAP równie mało są odpowiedzialni za zbrodnicze, chorobliwe rozwiązanie sprawy żydowskiej, jak i cały naród niemiecki. Przypomina sobie słowa Himmlera, który w kwestii żydowskiej wyraził się następująco. „Moi panowie, nie zastanawiajcie się nad tym, nie pytajcie za dużo. To jest sprawa między Fuehrerem a mną"... Metody te zasługują na najostrzejsze potępienie. W toku dalszych wyjaśnień oświadcza Greiser, iż stosunek jego do kościoła był zawsze przychylny. W r. 1939 przyjął on poznańskie duchowieństwo z wielkimi honorami. Lecz bezzwłocznie po tym otrzymał odpowiednie pouczenie z Berlina. Wszędzie wokoło niego działały siły, które były silniejsze i których przed przyjęciem urzędu namiestnika nie miał możności ocenić. Kilkakrotnie oponował przeciwko takiemu rozwojowi stosunków, który nie odpowiadał jego przekonaniom. Kilkakrotnie zgłaszał bezskutecznie prośbę o zwolnienie go ze stanowiska, na którym nie mógł wywrzeć dostatecznego wpływu, by sprawy rozwijały się zgodnie z jego zdaniem. Dziś odpowiada przed sądem za winę tych, którzy się od odpowiedzialności uchylili. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że pruska polityka wobec Polaków całkowicie zawiodła i że rany Polsce zadane, nie zabliźniły się. Greiser zakończył prośbą, aby mu pozwolono zginąć nie z zawiązanymi oczami, względnie, gdyby go sąd zostawił przy życiu, by mu dano możność pracować nad bezkompromisowym porozumieniem narodów. Po „Ostatnim słowie" Trybunał udał się na naradę, po czym przewodniczący obwieścił, iż data ogłoszenia wyroku podana zostanie do wiadomości w dniu 8 lipca r.b. o godz. 15-tej.

WYBORY DO SEJMU
mogą odbyć się w listopadzie
Wywiad z viceprezydentem tow. St. Szwalbem

Wiceprezydent St. Szwalbe w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji SAP oświadczył:

Wyniki głosowania ludowego zadecydowały o tym, że nowa konstytucja polska uchwali jednoizbowy Sejm Ustawodawczy tak, jak w r. 1919 i jak dzieje się obecnie w szeregu państw zachodnio-europejskich np. we Francji i we Włoszech.

Specjalna Komisja poselska, wyłoniona w czasie przedostatniej sesji KRN, do opracowania projektu ordynacji wyborczej poważnie zaawansowała swe prace. Nie zostały one doprowadzone do końca, wobec konieczności wcześniejszego opracowania ordynacji głosowania ludowego. Obecnie Komisja ponownie podejmie sprawę ordynacji wyborów sejmowych i uwzględniając okres pewnego urlopu parlamentarnego będzie mogła zakończyć swe prace w połowie sierpnia. W ten sposób w końcu sierpnia ordynacja mogłaby być zatwierdzona przez plenarne posiedzenie KRN.

Korzystając z technicznych przygotowań organizacji referendum (podział na okręgi i obwody itp.), które zapewniły podkreślony przez wszystkich spokój i porządek w czasie głosowania, można sądzić iż nastąpi rozpisanie wyborów na m. listopad. Oczywiście, że głos Krajowa Rada Narodowa.

Mam nadzieję że powyższy terminarz będzie przez KRN i jej Prezydium zaaprobowany.

Przedstawiciele Ligi do Walki z rasizmem
u ofiar antysemickiego bestialstwa

Wczoraj o godzinie 7 rano do szpitala poewangelickiego w Łodzi pociągiem sanitarnym PCK zostało przewiezionych 27 Żydów — ofiar bestialstwa antysemickiego w Kielcach.

W kilka godzin później odwiedzili rannych przedstawiciele Ligi do walki z rasizmem oddział w Łodzi: prezes prof. Żukowski, wykładowca biologii na wydziałach lekarskich U. Ł. i członkowie zarządu Ligi — prof. Czastkowski — prodziekan wydziału farmaceutycznego U. Ł. oraz red. Pokorski Antoni.

Wyżej wymienieni w serdecznych rozmowach, przeprowadzonych z lżej rannymi wyrazili swoje wyrazy współczucia oraz zapewnili ich o podjęciu szerszej akcji zmierzającej do bezwzględnego ukrócenia i zlikwidowania bandyckich wyczynów nieodpowiedzialnych elementów działających na szkodę narodu i polskiej demokracji.

Bliższe szczegóły przeprowadzonych rozmów podajemy na str. 4-ej.

Tanie jest życie i krew Chińczyków
Mobilizacja 30 armii przeciw Czang-Kai-Szekowi

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu o toczących się w obecności specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych gen. George Marschalla pertraktacjach pomiędzy generalissimusem Czang - Kai - Szekiem i przedstawicielem partii komunistycznej gen. Czu - En - Lai. Zdaniem gen. Czu - En - Lai sytuacja w Chinach nigdy nie była tak zła od czasu podpisania umowy z dnia 10 stycznia. Rzecznik komunistyczny dodał, że rząd centralny wystawił w północnych i wschodnich Chinach około 30 armii.

Gandhi za przyjęciem
propozycji brytyjskich

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bombaju, że komitet wykonawczy „Kongresu Hinduskiego" uchwalił 204 głosami przeciwko 51 przyjąć propozycje brytyjskiej misji rządowej w sprawie przyszłej konstytucji. W czasie debat przemawiał Ghandi oraz przewodniczący „Kongresu Hinduskiego" Abdul Azad. Obaj przywódcy hinduscy wypowiedzieli się za przyjęciem propozycji brytyjskich. W czasie posiedzenia komitetu „Kongresu" odbyła się demonstracja pariasów, którzy protestowali przeciwko brytyjskiemu projektowi konstytucji dla Indii.

Bandaże nasiąknięte są jeszcze świeżą krwią

Co mówią ofiary szowinizmu hitlerowskiego

(ap) Cisza sal szpitalnych wypełniona normalnymi odgłosami ludzi chorych i ludzi w białych płaszczach niosących ulgę cierpieniu, przerywana jest kilka razy w roku wyjątkowo pośpieszną krzątaniną, zwielokrotnionymi językami i cichymi opowiadaniami po kątach o nieszczęśliwych wypadkach, które zdarzyły się w jakiejś katastrofie. Każdy szpital przeżywa tego rodzaju krytyczne chwile, które pozostawiają po sobie smutek najbliższych, kalectwo...

Tym razem jednak salę jednego ze szpitali łódzkich napełniły się niespodziewanie rannymi nie z powodu katastrofy kolejowej, czy samochodowej, zawalenia się domu lub innego przypadku, będącego tylko rezultatem niedopatrzenia lub nieszczęśliwego zbiegu okoliczności... 27 rannych Żydów rozmieszczonych w małych z przyćmionym światłem pokojach szpitala — to niestety rezultat zacofania, ciemnoty, strasznego spadku okupacji hitlerowskiej, zwyrodnienia i pospolitego bandytyzmu.

Znane nam są już z prasy wypadki kieleckie. Idąc za podszeptem fałszywej plotki zbrodnicze elementy urządziły w tym mieście pogrom Żydów. Co mówią na ten temat ofiary ludzkiego zwyrodnienia i obałamucenia...

Zostali przywiezieni do Łodzi dopiero wczoraj rano specjalnym pociągiem sanitarnym. Jeszcze ich bandaże nasiąknięte są świeżą krwią, rany postrzałowe, złamania rąk, nóg, lub żeber pieką pierwszym najbardziej dotkliwym bólem. W oczach czai się strach wymieszany ze zdziwieniem człowieka, na którego wydano bezprawny wyrok śmierci, który nie został wykonany tylko dlatego, że tak chciał przypadek lub kaprys oprawcy. Słowa ich są nieufne, grzęzną w gardle i przedzielane jękiem stają się strasznym oskarżeniem.

...Przed tygodniem przyjechałem ze Związku Radzieckiego. Mieszkałem w Kielcach od dzieciństwa, wróciłem więc do rodzinnego miasta. Mam dopiero 30 lat — myślałem — zacznę pracować i żyć po dawnemu... Tego dnia zauważyłem przed domem kobietę z dzieckiem, która wykrzykiwała głośno jakieś oskarżenia. Za chwilę zebrał się tłum. Z hałasem wtargnął do budynku, bił, strzelał i rabował. Uratowałem się tylko dlatego, że po pobiciu i ściągnięciu ze mnie całego odzienia leżałem zemdlony. Myśleli więc, że jestem martwy...

...Byłem u znajomego Polaka. Do mieszkania wpadło 4 osobników w napół wojskowych ubraniach, którzy oskarżyli mnie o jakieś zabójstwo i — mimo protestów znajomego — wywlekli na ulicę. Uratował mnie jeden z milicjantów, który posiadał broń... Zostałem dotkliwie pobity, porwano na mnie zupełnie odzienie.

...Jestem żoną lekarza zamieszkałego w okolicach Jeleniej Góry. Jechałam pociągiem z Częstochowy do Kielc. Oprawcy w czasie jazdy dokonywali rewizji dokumentów. Nie przyznawałam się do żydowskiego pochodzenia. W okolicy Kielc jakiś typ zażądał ode mnie dowodu osobistego. Po obejrzeniu go stwierdził, że jestem żoną lekarza, któremu na imię Izaak. To wystarczało, aby wezwana przez niego banda opryszków zaczęła mnie dotkliwie bić. Po odzyskaniu przytomności stwierdziłam, że znajduje się na jednym z przedmieść Kielc. Jakaś kobieta rzeźwiła mnie okładami z zimnej wody. W szpitalu kieleckim znalazłam bardzo serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę...

Tak brzmią pokrótce relacje tych, którzy zdołali ujść z życiem przed ludzką ciemnotą i złą wolą. Mówią one jeszcze na marginesie osobistych wspomnień o strasznym okrucieństwie, o znęcaniu się, o grabieży...

Należy zadać sobie zasadnicze pytanie: czy pogrom kielecki był zorganizowany przez ludzi, którzy wykorzystali zacofanie i posiew hitleryzmu dla swoich egoistycznych celów? Niewątpliwie tak. Wszystko wskazuje na to, że ciemne siły podziemia, próbujące bronić straconych przywilejów majątkowych i innych zdołały niestety opanować część zdemoralizowanego społeczeństwa Kielc i okolic.

Ruchy demokratyczne i postępowe zawsze wskazywały na to, że antysemityzm, że posiew nienawiści rasowej to chytre odwracanie uwagi od istotnych zagadnień świata pracy, to zręczne w swym barbarzyństwie topienie istotnych problemów w krwi drugiego człowieka, którego wina polega na tym, że urodził się z innej matki.

Najsmutniejsze jest jednak to, że tego rodzaju podszepty znajdują słuchaczy i skwapliwych wykonawców. I dlatego właśnie musi odezwać się sumienie całego społeczeństwa. W imię naszego zdrowia moralnego, w imię zachowania najszczytniejszych ideałów ludzkości musi w tym wypadku zabrać głos cała Polska. Nie wolno żadnemu Polakowi — niezależnie od tego czy jest on socjalistą, ludowcem czy bezpartyjnym katolikiem — przemilczać tego rodzaju wypadków beszczeszczenia godności ludzkiej, i szafowanie ludzkim życiem.

Musimy oczyścić społeczeństwo nasze z tego wszystkiego, co przy pomocy rozboju, przy pomocy ślepego naśladownictwa wzorów hitlerowskich pragnie rozkładać nasze życie państwowe i społeczne. Za wielkie są cele jakie sobie stawiamy, a jednocześnie za duża jest suma podłości i ciemnoty, abyśmy mogli poprzestać na środkach połowicznych, nie likwidujących zła aż do korzeni.

AWANS DO KLASY TRZECIEJ

zapewnia graczom 47-ej loterii klasowej odnowienie posiadanego losu.

Nie należy z tym zwlekać bo ciągnienie rozpoczyna się już 11 lipca, a ostatni termin odnowienia losu — 8-go lipca.

Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać nieodnowiony los — nowonabywcy.

Uranium w fabryce Kruppa

ESSEN, (SAP). — Urzędnicy brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech znaleźli pod gruzami fabryki Kruppa w Essen trzy ćwierci tony rudy uranium. Ruda została przewieziona do W. Brytanii. Fabryka Kruppa posługiwała się uranem eksperymentalnie do wyrobu stali, potrzebnej przy sporządzaniu broni.

W Anglii o polityce brytyjskiej w Palestynie

LONDYN (SAP). Płk. Walter Elliot, były minister rolnictwa, konserwatysta, w liście skierowanym do redakcji pisma „Times" stawia zapytanie, czy istnieją widoki, że ostatnie posunięcia rządu położą kres fali terroru i bezprawia w Palestynie.

Wprawdzie w porównaniu z seriami aktów terrorystycznych i gwałtów do jakich przywykliśmy w Irlandii, to nas nie przeraża. Ale w Irlandii nie szliśmy drogą przemocy i gwałtów ze strony rządu: wyszliśmy z sytuacji drogą swobodnych pertraktacyj drogą polityki spokojnie obmyślanej i konsekwentnie realizowanej.

Nie jest rzeczą możliwą wytępić 600.000 żydowskich osadników, ale tak samo i 1.600.000 Arabów nie da się wytrzebić. A z drugiej strony nie jest możliwe by dwa narody spokojnie mieszkały obok siebie w tym samym kraju, dopóki niejasna polityka rządu popycha czy to jeden, czy drugi naród przeciwko sobie.

Nie sądzę, by dopuszczenie 100.000 imigrantów do Palestyny rozwiązało problem chociażby na obecną chwilę; ale bezsprzecznie polepszyłoby to znacznie dolę tych którzy dziś jeszcze w rok po zakończeniu działań wojennych, pozostają w obozach śmierci, w których zastało ich zawieszenie broni.

Nie rozwiążemy tego zagadnienia jeżeli nie zdobędziemy się na taką politykę, która będzie zrozumiała dla obu stron i którą cały świat zaaprobuje.

Niemcom potrzebny jest król...

MYGH — „dziwna organizacja"

HAMBURG. — Przypadek sprawił, że dowiedzieliśmy się o istnieniu bardzo dziwnej organizacji w Hamburgu. Nazywa się ona „Mechania Yacht Gesellschaft Hamburg". Na pozór jest to organizacja sportowa, której celem jest uprawianie sportu yachtingowego. Jeśli jednak przyjrzymy się programowi, to prędko zdanie zmienimy. Program ten ‚wydrukowany w prospektach organizacji, takie między innymi zawiera zdania:

M. Y. G. H. chce niemieckie życie towarzyskie wznieść na poziom, który miało za czasów monarchii. M. Y. G. H. chce każdemu Niemcowi otworzyć drogę w świat, pod warunkiem, że ten wszystko, co niemieckie, ceni ponad wszystko na świecie. M. Y. G. H. chce światu dać prawdziwą niemieckość (Deutschum), prawdziwego niemieckiego ducha i niemiecką kulturę. M. Y. G. H. chce monarchistycznym Niemcom wywalczyć w świecie miejsce, które się im należy. M. Y. G. H. chce próbować z wszystkimi krajami, szczególnie zamorskimi podjąć związki i stosunki handlowe".

Wszystko to razem bardzo niezwykłe. A jeszcze bardziej niezwykły jest dodatek dołączony do tego dziwnego prospektu. W piśmie zwróconym do kandydata na członka M. Y. G. H. panowie „dyrektor" kapitan Larsen i „techniczny dyrektor" Herrie piszą:

„Napewno chętnie zobaczy pan że budzi się nowe życie towarzyskie Niemców, jak za czasów naszych ojców i pradziadów. M. Y. G. H. postanowiła przede wszystkim pielęgnować życie towarzyskie w każdej formie, a wiąże się z tym zapewne i pańskie przeświadczenie, że republika jest dla nas, Niemców, pojęciem zupełnie obcym, ponieważ naród niemiecki potrzebuje człowieka, który wprawdzie byłby nietykalny, ale nie byłby władcą absolutnym, a więc, że naród niemiecki tylko przez monarchię może być wprowadzony na wyżyny, na których niegdyś stał i że dzięki temu przez konstytucyjną demokrację pod władzą króla, Niemcy zdobędą stanowisko, które im w świecie przysługuje".

Jesteśmy więc świadkami uwicia gniazda, w którym ma się wylęc nowy „człowiek", który Niemcy wprowadzi na dawne wyżyny. Aż dziw, że takie prospekty jak ten, który wydała M. Y. G. H. w Hamburgu, w ogóle są możliwe. Niemcy nic się nie zmienili i niczego się nie nauczyli. Dobrze, że jednak świat korzysta z doświadczeń drugiej wojny.

Rządy brytyjskie w Indiach zbliżają się do swego końca

BOMBAJ (SAP). W sobotę zebrał się zarząd Wszechindyjskiego Kongresu celem ratyfikowania powziętej w Delhi decyzji przyjęcia brytyjskiej propozycji dla Indii. Na tym zebraniu Pandit Javeharlal Nehru objął formalnie swe obowiązki jako przewodniczący Kongresu.

Zasiadłszy na fotelu prezydialnym Nehru oświadczył: Rządy brytyjskie w Indiach zbliżają się do swego końca i Hindusi stanęli na progu wolności. Jest to może najbardziej przełomowy moment w historii Indyj i musimy zdać sobie sprawę, że stajemy wobec nowych zagadnień.

W Indiach zagraża nam poważnie głód i wiele trudnych problemów gospodarczych. W Afryce Płd. podnoszą się coraz silniejsze uprzedzenia rasowe przeciw naszym rodakom. Nawet na Ceylonie sytuacja nasza jest trudna.

Indie — mówi dalej Nehru — były zawsze za ideałem wolności i zawsze były przeciwne wszelkiemu imperializmowi, czy to brytyjskiemu, czy też innemu. Jesteśmy przeciw faszyzmowi i nazistom i pragniemy wolności dla każdego narodu. Gdy już osiągniemy wolność naszego kraju, będziemy dbali nie tylko o własne sprawy, ale również o sprawy innych narodów, bo ich dobro jest i dla nas rzeczą ważną.

Następnie przemawiał ustępujący prezydent kongresu Maulans Abul Kelam, który przedstawił wniosek za przyjęciem brytyjskiego planu.

Inflacjonistom ku pamięci

BUDAPESZT, (ZAP). — Naród węgierski drogo płaci za zbrodniczą politykę swego rządu, współpracy z Niemcami. Inflacja postępuje bardzo szybko. Obecnie wydrukowano i puszczono w obieg banknoty 100 tysięcy miliardów pengo, które mają wartość 3 angielskich szylingów.

Jeszcze jeden krytyczny rok w sytuacji zbożowej

OTTAWA, (SAP). — Świat wchodzi obecnie w najkrytyczniejszy okres niebezpieczeństwa głodowego. Kanadyjskie domnialne biuro statystyki stwierdza, że w światowej sytuacji nie nastąpiła poprawa w dostawach pszenicy i nie można spodziewać ię jej przez okres 4 — 8 tygodni, aż do nowych zbiorów. W 1946 roku zbiory były większe niż w poprzednim, lecz tereny zniszczone przez wojnę nie wyprodukowały odpowiednich ilości ziarna. W rezultacie zależą one w dalszym ciągu od eksportu nadwyżki z innych krajów. Sytuacja żywnościowa świata pozostaje więc krytyczna, aż do nowych zbiorów 1947 roku.

Organizacja do spraw aprowizacji i rolnictwa ocenia zapotrzebowanie krajów importujących na 3 miliony ton. Kraje eksportujące pszenicę mogą wypełnić tę lukę przy najlepszych warunkach klimatycznych w wysokości 2 milionów ton. W Kanadzie Zachodniej zbiory zapowiadają się pomyślnie i o ile komunikacja na jeziorach będzie uruchomiona po ostatnich strajkach, Kanada będzie mogła dokonać przewidzianego eksportu.

25 LIPCA DRUGA PRÓBA z bombą atomową

NOWY JORK, (SAP).— Jak informuje tutejsze radio, wiceadmirał Blandy, który kieruje doświadczeniami nad energią atomową w lagunie Bikini, ustalił dzień 25 lipca jako termin wybuchu drugiej z rzędu eksperymentalnej bomby atomowej. Bomba ta ma wybuchnąć pod samą powierzchnią wody na lagunie. Admirał Blandy przypuszcza, że fale, które wywoła wybuch — będą miały od 50 do 75 stóp wysokości. Próba generalna drugiego eksperymentu odbędzie się 19 lipca.

8. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 90) Śinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

gra codziennie o godz. 19 sztukę B. Shaw'a pod tytułem „Uczeń diabła". Znakomita gra zespołu: Chojnacka, Górską, Jezierską, Zamkow Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Pietraszkiewicz, Pilarski Przyjemski Śródka i Urbański, usprawiedliwia całkowicie osiągnięty przez teatr sukces. Doskonała reżyseria Krasnowieckiego, oprawa kostiumowo - dekoracyjna Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

zyskał sobie wielkie powodzenie w sztuce Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" świetnie wyreżyserowanej przez Daczyńskiego, dekoracje i kostiumy O. Axera i kapitalnie granej przez cały zespół, który stanowią: J. Węgrzyn, Labuńska Łuczycka, Bronowska, Labecki, Świderski i Szletyński.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś, jedno przedstawienie farsy St. Dorżańskiego w oprac. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego *„Żołnierz Królowej Madagaskaru"* W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński. oraz Stefcia Górska. Janina Macherska. Maria Bielicka. Władysława Nawrocka. Kazimierz Petecki. Kazimierz Pawłowski. Stefan Wit. Helena Puchniewska. Edward Dziewoński Wacław Kucharski. Jerzy Bielenia. Regina Grabowska. Alina Janowska. balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 19.30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej doskonała operetka E. Kalmana „MARICA". Udział biorą: Elna Gistedt. Lucy Messal. M. Ślaski, M. Dąbrowski oraz zespół artystyczny z Wł. Szczawińskim na czele.

Chór i orkiestra pod batutą Wł. Szczepańskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskieg. Reżyseria K. Dembowski.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie arcywesołej komedii J Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza

W zwiazku z niesłychanym powodzeniem sztuki dyrekcja teatru wprowadza oprócz popołudniówek niedzielnych popołudniówki sobotnie, rozpoczynające się o godzinie 19.15 i zawiadamia p. t. publiczność, że komedia „Dzień bez kłamstwa" grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie w sali Teatru „Syrena" rozpoczęły się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarżanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S." Pocz. o godz. 19.30.

RADIO

fala 224 m.
Program na poniedziałek, 8-7 1946 r.

Kraków: 5.57 sygn. czasu. W-wa: 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 codzienny odc. prozy „Stara Baśń" I. J. Kraszewski. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05—11.57 Przerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu : hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka obiadowa. 14.00 audycja dla dzieci. 14.20 aud. sł. muz. dla młodzieży. 14.40 rezerwa odczytowa. Łódź' 14.50 Muzyka francuska z płyt. 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 Przegl. filmowy. Z cyklu: „Dialogi kinomanów" ialog Nr. 5 w ukł. red. red. Z. Pitery i L. Bukowieckiego. 15.20 koncert rozrywkowy: J. Stattler — piosenki. Z. Wiszniewski — akompaniament. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 koncert. 16.55 kwadrans poetycki. 17.10 muzyka z płyt. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn.: 1. „Kobiety a wczasy pracownicze" pog. B. Kępińskiej. 2. Płyty. W-wa: 18.10 koncert. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 koncert. 20.00 dziennik wieczorny. 20.30 muzyka. Łódź: 21.00 Recital fortepianowy D. Matulewicz. 21.30 Koncert życzeń. Katowice: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzni. Wwa: 23.00 dziennik. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończenie aud. i hymn do 23.35.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
Z D R O W I E
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Z konferencji Rady ZUS w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W dalszym ciągu pierwszego posiedzenia tymczasowej rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wybrano pięć komisji (statutowo-regulaminową, finansową, spraw ogólnych, rewizyjną i badań nad działalnością ZUS w okresie okupacji).

Dyrektor Pasternak złożył obszerne sprawozdanie z działalności ZUS-u za okres powstawania tej instytucji aż do chwili bieżącej. Referent omówił system finansowy w ubezpieczeniach. Majątek ZUS-u przed wybuchem wojny w 1939 r. wynosił 1,5 miliarda zł z czego czerpano dochód w sumie około 60 milionów zł pokrywający 30 proc. świadczeń rentowych. Straty wojenne w majątku ZUS-u wynoszą 860 milionów zł. Referent zobrazował również prace w okresie powojennym W 1944 i 1945 r. nastąpiła odbudowa sieci organizacyjnej i objęcia tą siecią Ziem Odzyskanych. W wyniku prac organizacyjnych istnieje obecnie 61 ubezpieczalni społecznych, w których same ubezpieczenia chorobowe obejmują 2,3 miliona pracowników, a wraz z członkami ich rodzin około 7 milionów osób, czyli prawie 1/3 ogółu mieszkańców. Specjalną uwagę zwraca się na lecznictwo, które w wielu wypadkach np. w dziale zwalczania chorób zawodowych, nie spełnią jeszcze swych zadań i obowiązków. Liczba lekarzy, zatrudnionych w ZUS-ie wynosi obecnie 2201, czyli 73 proc. stanu przedwojennego, choć liczba zachorowań jest duża. Świadczy o tym fakt, że w marcu roku bieżącego udzielono 60 porad na sto ubezpieczonych. W zakresie pomocy dentystycznej, która jest obecnie bezpłatna, zatrudnia się 511 lekarzy dentystów i 156 techników, a koszty leczenia dentystycznego wynoszą 10,2 proc. porad ogólnych wpływów ZUS-u.

Mówiąc o szpitalnictwie w ubezpieczalniach, referent stwierdza rozszerzenie tego odcinka pracy, gdyż obecnie ZUS posiada 33 własne szpitale, podczas, gdy przed wojną miał ich tylko 16. W pierwszym kwartale br. ogółem skierowano do szpitali 45.415 osób, co jest liczbą bardzo dużą. Prócz tego wykonano 120 tys. zabiegów roentgenowskich (300 tys. zabiegów leczenia fizykalnego. W zakresie profilaktyki ZUS rozwinął intensywną współpracę z odpowiednimi instytucjami, jak również przekazał znaczne sumy na kolonie, półkolonie, obozy i dożywianie dzieci w szkołach. Dużą trudność w pracy odczuwa ZUS z powodu braku dostatecznej ilości własnych aptek, gdyż 62 posiadane apteki i około 300 punktów wydawania leków nie może zaspokoić nawet części potrzeb. Ogólna suma wydatków na leczenie pozasanatoryjne pochłonęła około 350 milionów zł co jest pozycją w budżecie ZUS bardzo poważną. Leczenie sanatoryjne i w uzdrowiskach zostało obecnie silnie rozbudowane, do czego przyczyniło się przekazanie ZUS-owi 17 sanatoriów i zdrojowisk. Na leczenie sanatoryjne w br. preliminowano sumę 33.600.000 złotych.

Wolno działa miecz sprawiedliwości

WIEDEŃ (ZAP). — Ponieważ wszelkie zarządzenia, by skłonić wiedeńczyków do pracy zawiodły, postanowiono wydawać kartki żywnościowe tylko tym mężczyznom w wieku od 16 do 60 lat, którzy przedłożą dowody zatrudnienia.

Kanclerz inż. Figl zapowiedział, że przydziały żywnościowe na lipiec [illegible] zostaną na dotychczasowym niskim poziomie. Chociaż widoki na tegoroczne zbiory są złe, należy się spodziewać poprawy sytuacji żywnościowej od września, jeżeli pomoc UNRRA w dotychczowym zakresie zostanie utrzymana.

Na podnoszone zarzuty, że władze austriackie zbyt wolno działają w kierunku karania zbrodniarzy wojennych, oświadczył minister sprawiedliwości, że jest to zarzut niesłuszny, bowiem sądy austriackie skazały dotychczas 14 zbrodniarzy wojennych na śmierć, a przeszło 1000 stanie w najbliższym czasie przed sądem. Pewne trudności mają władze austriackie z wydostaniem przestępców z więzień w [illegible]: brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej, jedynie Rosjanie dali władzom austriackim w tej sprawie wolną rękę.

Przed sądem stanie wkrótce były hitlerowski minister spraw zagranicznych Austrii. Guido Schmidt. Austriackie władze sprawiedliwości zwróciły się do Trybunału w Norymberdze o zezwolenie na przesłuchanie w tym procesie jako świadków Goeringa, Seyss Inquarta i Kaltenbrunnera.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
HEL ul. Legionów 2-4	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„LEGIA HONOROWA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„FORTANCERKA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JA TU RZĄDZĘ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKŁAMAŁAM"
MUZA Ruda Pabianicka	„Dr KILDARE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CUDA Z PIASKU" „O NIEUSTRASZONYM JANKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30 Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz 12. 14 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Powiększenie kadr fachowców

Politechnika Łódzka zakończyła bieżący, pierwszy swój rok akademicki nadając dyplomy inżynierskie dawnym słuchaczom Politechnik: Warszawskiej i Lwowskiej, którzy ostatni rok studiów odbyli w Łodzi.

Uzyskali stopień:

inżyniera mechanika: ob. ob. Awerbuch Zachariasz, Czachórski Jerzy, Dębski Janusz, Dobrzyński Stanisław, Drozdowski Tadeusz, Gajl Janusz, Grosman Józef, Heilik Mates, Hübner Jerzy-Michał, Jędraszko Zbigniew-Stanisław, Kowal Edward-Czesław, Kowalski Adam, Małysa Kazimierz, Mańkowski Henryk-Wojciech, Okołowicz Mieczysław-Ignacy, Skoraczyński Zbigniew, Szymański Edward, Wietki Franciszek-Józef, Wójcicki Stanisław, Wolski Leonard-Makary.

inżyniera elektryka: ob. ob. Cichecki Edward-Ludwik, Pelczewski Władysław.

inżyniera chemika: ob. ob. Antczak Tadeusz Antoni, Pohoska Helena.

SPORT

LEKKOATLECI ŁODZI PRZODUJĄ

w pierwszym dniu eliminacji w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.). — Lekkoatletyczne zawody eliminacyjne zgromadziły na starcie 150 zawodników z 12 okręgów. **Najlepiej reprezentowana była Łódź, która przysłała 33 zawodników.** Poraz pierwszy w tej ogólnopolskiej imprezie lekkoatletycznej uczestniczyły okręgi zachodnie — dolnośląski i szczeciński.

Zawody rozpoczęły się defiladą, którą prowadziła **trójka olimpijczyków** z Marysią Kwaśniewską na czele. Po przemówieniu prezesa PZLA Forysia wciągnięto na maszty przy dźwiękach hymnu narodowego flagę poczem zawody się rozpoczęły.

SŁABE WYNIKI PIERWSZEGO DNIA

Wyniki pierwszego dnia **nie są zadawalające.** Prawie przez cały czas dął silny wiatr, który zwłaszcza w biegach przyczynił się do obniżenia poziomu, jednak tak dobra obsada wszystkich konkurencji powinna była przynieść znacznie korzystniejsze wyniki. **Nie osiągnięto w żadnej konkurencji wyznaczonego minimum.**

ŁODZIANIE PRZODUJĄ

Dużą niespodziankę sprawili zawodnicy Łodzi swymi zwycięstwami w szprintach mężczyzn i kobiet. Sensację dnia stanowiło zwycięstwo Jaraczewskiego (AZS Łódź), który na 100 m przyszedł o pierś przed faworytem Danowskim (Pomorze) i Rutkowskim AZS Łódź. Moderówna była bezkonkurencyjna na 60 m wygrywając również przedbiegi na 100 m. **Jest ona pewnym faworytem** jutrzejszego finału jak również w skoku w dal, gdzie powinna uzyskać wyznaczone minimum (5 m).

OMTUROWIEC REWELACJĄ NA 1500 M

W zawodach startowała ekipa 4 Omturowców z Tomaszowa i 1 z Katowic. O ile tomaszowianie nie odegrali poważniejszej roli, to **Omturowiec z Katowic zrobił przyjemną niespodziankę,** zajmując w biegu na 1500 m 2-gie miejsce za Feryńcem, a przed Łapińskim. Gdyby Nieroba rozpoczął wcześniej finisz, jego **zwycięstwo nie podlegałoby dyskusji.**

Na podkreślenie zasługuje niezłe przygotowanie do zawodów i słaba ich organizacja. Sędziowie niżej krytyki. **Popełniono rekordową ilość omyłek,** zwłaszcza przy łapaniu czasów w biegach krótkich, przy czym z całą pewnością osiągnięto maksimum cierpliwości. Publiczności 1500 osób.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE PANIE

60 m: 1) Moderówna ŁKS 8,2 sek., 2) Heydučka Katowice 8,3, 3) Słomczewska ŁKS 8,5.

80 m przez płotki: 1) Mitan Kraków 13,8 (najlepszy wynik tegoroczny), 2) Stachowicz Kraków 15,1.

Oszczep: 1) Balcerkówna Warszawa 34,59 m.

100 m: 1) Moderówna ŁKS 13,2, 2) Słomczewska ŁKS 13,2.

MĘŻCZYŹNI

3 km z przeszkodami — startowało trzech zawodników: 1) Kramek Lublin, 2) Świniarski Szczecin 10,58,5.

Kula: 1) Gierutto Warszawa 14,28 m, 2) Prywer ŁKS 13,88 m.

400 m finał: 1) Piaskowy Kraków 52,7, 2) Puzio Kraków, 53, 3) Staniszewski Warszawa 53,3.

Skok w dal: 1) Kuźmicki (ŁKS Łódź) 6.57 m, 2) Porosiuk Białystok 6.47 m, 3) Gierutto 6,21 m.

110 m płotki: 1) Gierutto 16,5, 2) Maciaszek ŁKS 17,2.

1500 m: 1) Feryniec Kraków 4.24,4, 2) Nieroba Katowice 4,25, 3) Łapiński 4,25,5.

100 m: 1) Jaraczewski Łódź 11,4, 2) Danowski Bydgoszcz 11,4, 3) Rutkowski 11,5.

Chód 10 km: Śliwiński 63,4, 2) Rawicz Kraków.

Faworyci zwyciężają

w końcowych rozgrywkach A-klasowych

ŁKS-Zjednoczone 7:2

Przedostatnie spotkanie piłkarskie ŁKS-u ze Zjednoczonymi przyniosło zdecydowane zwycięstwo zespołowi ŁKS-u w stosunku 7:2 (3:1).

Do przerwy widoczna była stała przewaga zespołu ŁKS-u. Dopiero w 36 min. lewoskrzydłowy Zjednoczonych zdobywa I-ą bramkę. Po przerwie daje się zauważyć ożywienie gry Zjednoczonych. Częste wizyty pod bramką ŁKS-u przynoszą Zjednoczonym ze strzału środkowego pomocnika drugą i ostatnią bramkę. Koniec gry należy znowu do ŁKS-u, który w 27 minutach zdobywa 4 bramki.

Do przerwy zdobyli dla ŁKS-u bramki: w 12 min. Sidor, w min. później Baran. Trzecią zdobywa w 28 min. Pietrzak strzelając ładny róg.

Po przerwie, w 14 min. Baran przedziera się przez obronę i strzela 4 bramkę. 18 minuta przynosi nową ze strzału Hogendorfa.

Na 6 min. przed końcem meczu Łącz strzela 2 bramki w niecałe 2 min.

Sędziował ob. Błaszczyński.

Zwycięstwo to utwierdziło całkowicie pozycję ŁKS-u w tabeli klasy A, jako mistrza, któremu pozostaje wprawdzie jeszcze jeden ostatni mecz do rozegrania, lecz ten już na zmianę sytuacji wpłynąć nie może.

Zastanawiając się nad czynnikami, jakie pozwoliły drużynie tej uplasować się na pierwszym miejscu widzimy:

1) Zespół ŁKS-u posiada pierwszorzędnych strzelców ataku z Baranem na czele, co przynosi **wysokie** wyniki spotkań. 2) Dobre zgranie ataku, posiadającego **swoisty** system gry, wypracowywany logicznie i dokładnie. 3) Dobre wykończenie; którego brak wielu **innym** naszym drużynom.

Poza tymi plusami **ulubieńcy naszego** grodu posiadają swoje „ale" Jest to indywidualna gra, **częste** „kiwanie" kończące się **utratą piłki**, a co gorsze dobrych **pozycji.** Drugi ich *minus — to* częste lekceważenie przeciwnika, stąd bramki p[illegible]ane na własną niekorzyść.

ZZK — CONCORDIA PIOTRKÓW 5:1 (2:1).

Na boisku ŁKS-u przy niezbyt licznym współudziale publiczności odbyło się spotkanie piłkarskie (w ramach rozgrywek A-klasowych), ZZK — Concordia Piotrków, które zostało zakończone zwycięstwem Kolejarzy w stosunku 5:1.

RTS WIDZEW — TUR ŁÓDŹ 6.1 (2:1).

O godz. 10 rano na boisku Wimy spotkały się drużyny: RTS Widzew z TUR Łódź.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł Widzew w stosunku 6:1 (2:1).

Bramki dla Widzewa zdobyli: **For**nalczyk 2, Gbyl 2, Sadowski i Lange po jednej.

Honorową bramkę dla TNR-u zdobył prawy łącznik.

Widzów ponad tysiąc. (as).

CENTR. OFIC. SZKOŁA WYCH. POL. — TUR KUTNO 1:1 (0:0).

Mało widzów oglądało wymienione spotkanie, które zakończyło się niskim zwycięstwem wojskowych 1:0 (0:0).

Przyznać możemy, że goście pracowali wytrwale. Widzieliśmy ich często po przerwie pod bramką przeciwnika.

Jedyna bramka, jaka padła podczas całego meczu należała do Centr. Ofic. Szkoły Pol. - Wych strzelona na 2 min. przed końcem meczu przez środkowego napastnika. Zadecydowała ona o zwycięstwie tej drużyny nad Kutnem.

Na uwagę zasługuje dobry prawy bek łodzian, broniący pewnie swej bramki.

Sędziował podczas meczu ob. Jędraszczak. (as).

Udany raid motocyklistów

mimo przeszkód i trudnych warunków

Tramwajarze i ŁKS przodują

Dzień wczorajszy był egzaminem sprawności łódzkich motocyklistów i to przyznać trzeba — egzaminem udanym. Raid motocyklowy zorganizowany przez sekcję motorową ŁKS-u zakończył się całkowitym powodzeniem. Organizatorzy z zadania swego wywiązali się dobrze. Zasługuje to na specjalne podkreślenie, ponieważ była to pierwsza tego rodzaju impreza ŁKS-u.

Na starcie stanęło 60 maszyn. Pogoda, jaka niespodziewanie uległa zmianie, odstraszyła pozostałych 50 motocyklistów, którzy uprzednio zgłosili się do udziału w raidzie.

Obawy ich były słuszne, bowiem ulewny deszcz dnia poprzedniego uczynił drogę nadzwyczaj ciężką, a uczestnicy raidu mieli do pokonania olbrzymie trudności. Trasa wiodła ze stadionu ŁKS-u na Aleksandrów, Poddębice, Szadek, Łask z powrotem do Łodzi. Rozmokła droga i różne przeszkody, zwłaszcza w okolicach Szadku kosztowały uczestników raidu maksimum wysiłku. Niejednokrotnie musiano w najcięższych odcinkach przeprowadzać i zsiadać z maszyn przy zapalonych motorach. Impreza ta stanowiła więc dla uczestników doskonałą zaprawę i jako taka spełniła znakomicie swój cel.

Udział w raidzie wzięli motocykliści ŁKS-u, DKS-u, Tramwajarza, KS Elektryczność, Zryw Aleksandrów i KS Arko. Rewelacją raidu był por. Rudch z Poznania, który zwyciężył w konkurencji pięćsetek.

Na uwagę zasługuje duża liczba zawodników, świadcząca o popularności sportu motorowego w naszym mieście. Zainteresowanie w tej gałęzi sportu jest o wiele większe, aniżeli przed wojną. Dla orientacji podajemy, że podobne imprezy przed wojną gromadziły w Łodzi 20 do 30 zawodników.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w konkurencji motorów 125: 1) Kwapiszewski (Tramwajarz), 2) Machnik (niestow.), 3) Markiewicz (Elektryczność).

250: Kwapiszewski II (Tramw), 2) Karaś (niestow.), 3) Jancz (ŁKS).

350: 1) Danielewicz (Tramw.) 2) Cetkiewicz (ŁKS), Szurbiłło (ŁKS).

500: 1) por. Rudch (Poznań), 2) Nisiewicz (Zryw Aleksandrów), 3) Lewandowski (Zryw Aleksandrów).

ponad 500: Kolecki (ŁKS), 2) Rzędziński (ŁKS), 3) Florczak (ŁKS).

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09681 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.